

Sygn. akt VI ACa 582/18

# WYROK

**W IMIEMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 września 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia — Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędzia — Krzysztof Tucharz

Sędzia — Agata Zając

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W. (poprzednio Bank (...) S.A. we W.)

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 maja 2018 r., sygn. akt XXV C 472/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od P. S. na rzecz (...) Bank (...) S.A. w W. 4 050,00 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 582/18

# UZASADNIENIE

Powód **P. S.**, ostatecznie precyzując żądanie, wniósł o:

- zasądzenie na jego rzecz od **Banku (...) S.A. w W.** kwoty 100.000 zł, w tym z tytułu rozliczenia świadczeń objętych umową (...) - kwotę pierwszych 65.000 zł, a z tytułu rozliczenia świadczeń objętych umową (...) - kwotę pierwszych 35.000 zł.;

- ustalenie nieistnienia prawa pozwanego banku do żądania od powoda zapłaty z tytułu: umowy kredytu hipotecznego E. nr (...) z dnia 22 marca 2007r. oraz umowy kredytu hipotecznego E. nr (...) z dnia 24 kwietnia 2007r.;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

W uzasadnieniu swoich żądań powód podał, że zawarł z (...) Bankiem S.A. (obecnie Bank (...) S.A.) dwie umowy kredytu: umowę kredytu na cele mieszkaniowe E. nr (...) z dnia 22 marca 2007r. (umowa (...)) oraz umowę kredytu

hipotecznego E. nr (...) z dnia 24 kwietnia 2007r. (umowa (...)). Kwota kredytu została wskazana w umowie (...) na 380.000 zł, natomiast w umowie (...) na 270.000 zł. Zgodnie z umowami, kredyt miał być wypłacony w złotych, przy czym każda transza kredytu była wykorzystywana w złotych, gdyż pokrywała płatność ceny za nabywane lokale. Wypłacone już transze były przeliczane według kursu kupna (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w banku w dniu wykorzystania (tj. wypłaty) danej transzy.

W § 8 ust. 10, 11 oraz 13 umowy (...) wskazano rzeczywistą roczną stopę oprocentowania - 4,58%, całkowity koszt kredytu - 173.375,05 zł oraz szacunkową łączną kwotę wszystkich kosztów, opłat i prowizji obliczaną na dzień zawarcia - 195.506,05 zł. W umowie (...) wyniosło 4,18%, (...) 143.686 zł, a szacunkowa łączna kwota kosztów 160.963 zł.

Powód podniósł, że po prawie 10 latach regularnej spłaty kredytu, gdy jego wartość w PLN przekroczyła wartość wypłaconej w tej walucie kwoty kredytu, powziął wątpliwość co do rzetelności danych przedstawionych mu w umowach w 2007 roku. Ich wysokość w żadnym zakresie nie przystawała bowiem do aktualnej wartości zadłużenia powoda i dotychczas już poniesionych przez niego kosztów. Szczególne podejrzenie padło na rzetelność podanego w umowie (...) oraz (...). Zlecone przez powoda wyliczenia jednoznacznie wskazały, że podane przez bank w umowach kredytowych wartości (...) oraz (...) były istotnie zaniżone.

Według powoda z odpowiedzi na reklamację powoda wynika, że bank zaniżył (...) oraz (...) całkowicie świadomie pomijając koszt spreadu walutowego, którego pobieranie od konsumenta było pewne w dniu zawarcia umowy kredytowej. Dodatkowo bank w sposób dowolny wyliczał (...) dla jednej umowy z godziny 8:00 a dla drugiej z godziny 14:30. Wobec powyższych okoliczności dnia 25 września 2017 r. powód doręczył bankowi dwa oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli o zawarciu umów kredytu.

Zdaniem powoda w przedmiotowej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki z art. 84 § 1 i 2 k.c., konieczne do uchylenia się od skutków prawnych czynności zawarcia umów kredytowych. Wprowadzenie do umów pojęcia (...) inaczej rozumianego, niż w powszechnym obrocie prawnym i ujęcie w nim tylko kosztu odsetkowego oraz kosztu operatu szacunkowego, zwiększa poczucie zagubienia w i tak skomplikowanej umowie. Takie działanie istotnie potęguje oszukańczy efekt rzekomej „taniaści” kredytu frankowego. Jego zdaniem bank powinien był wprost ująć koszt wynikający ze spreadu, podając prawidłowe (...) i (...), a tego nie uczynił i w ogóle go w tych kwotach nie uwzględnił.

Powód zarzucił też, że przy podawaniu przez bank (...) nie wliczono kosztu ubezpieczeń.

Zdaniem powoda w umowie (...) w rzeczywistości (...) powinno wynosić 209.313,37 PLN (albo 215.110,63 PLN dla kursów z godziny 14:30), a nie 173.375,05 zł; (...) zaś 5,0758% (lub 5,2037% dla kursów z godziny 14:30), a nie 4,5800%.

W umowie (...) w rzeczywistości (...) powinno wynosić 172.081,02 PLN (albo 176.375,03 PLN dla kursów z godziny 14:30), a nie 143.686,00 zł; (...) zaś 4,5608% (lub 4,6621% dla kursów z godziny 14:30), a nie 4,1800%.

W opinii powoda błąd o takiej skali jest traktowany w orzecznictwie jako istotny, przemawiający za skutecznością oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych umowy. I gdyby wiedział, że oba kredyty będą go w sumie kosztowały o 74.424,61 zł więcej, o czym bank wiedział już w chwili zawierania obu umów kredytowych, nie zawarłby takich umów.

Jako podstawę żądania zapłaty powód wskazał art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oraz fakt uchylenia się od skutków oświadczenia woli. Jednocześnie zaznaczył, iż z tego tytułu przysługują mu wyższe kwoty, niż dochodzone w tej sprawie, a ich obecną wysokość wyjaśnił strategią polegającą na wystąpieniu z rozdrobnionymi roszczeniami. Podkreślił też, że roszczenia stanowiące przedmiot niniejszego sporu oparte są wyłącznie na twierdzeniu, że powód złożył oświadczenia woli zawierając przedmiotowe umowy kredytu pod wpływem błędu opisanego w pozwie i wyraźnie zaznaczył, że jego roszczenia nie są oparte na twierdzeniu o abuzywności klauzul indeksacyjnych i, że nie kwestionuje mechanizmu indeksacji wprowadzonego do umów.

Natomiast swój interes w wytoczeniu powództwa o ustalenie powód uzasadnił tym, że chce uchylić stan niepewności co do istnienia spornych stosunków prawnych, wobec złożenia oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych przy zawarciu umów kredytu.

Pozwany **Bank (...) S.A. we W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska zaprzeczył, by umowy kredytu miały być nieważne oraz, by był zobowiązany do zapłaty względem powoda jakichkolwiek kwot.

W jego ocenie postanowienia spornych umów, ani nie pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, ani nie prowadzą do rażącego naruszenia interesów powoda. Nie stanowią też postanowień niedozwolonych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Podniósł także, że informował powoda o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu waloryzowanego do (...) już na etapie wnioskowania o udzielenie kredytu, co znajdowało potwierdzenie w postanowieniach zawieranych umów kredytu. Co więcej, z oświadczeń złożonych przez powoda w umowach kredytu jednoznacznie wynika, że powód akceptował także zasady dotyczące określenia kwoty kredytu wskazane w § 2 umów oraz warunki jego spłaty określone w § 9.

Zdaniem pozwanego oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków oświadczeń woli złożonych pod wpływem błędu, jest bezskuteczne. W datach zawarcia umów kredytu brak bowiem było przepisu prawa obligującego stronę pozwaną do zamieszczania w takich umowach informacji o wysokości stosowanego spreadu walutowego. Obowiązek taki wprowadzony został do polskiego systemu prawnego dopiero z dniem 26 sierpnia 2011r., tj. z dniem wejścia w życie ustawy antyspreadowej. W datach zawarcia umów brak było także przepisu prawa obligującego bank do określenia w umowach całkowitego kosztu kredytu. Nie ma też podstaw do twierdzenia, że koszty ubezpieczenia kredytów powinny zostać uwzględnione w całkowitym koszcie kredytu.

Niezależnie od nieistnienia po stronie pozwanego obowiązku zastosowania się do wytycznych (...) zamieszczonych w Rekomendacji S, w istocie w odniesieniu do powoda wytyczne te były respektowane. Pozwany zamieścił bowiem w umowach informację o całkowitym koszcie kredytu, który został przez niego określony w sposób zgodny z postanowieniami Rekomendacji S i z obowiązującą wówczas praktyką rynkową.

Pozwany podniósł ponadto, że nawet gdyby uznać, że zobowiązany był do wskazania w umowach całkowitego kosztu kredytu ustalonego z uwzględnieniem spreadu walutowego lub ubezpieczenia, nieuwzględnienie spreadu i kosztów ubezpieczenia w całkowitym koszcie kredytu nie dawałoby powodowi podstaw prawnych do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli o zawarciu umów kredytu z powołaniem się na błąd w rozumieniu art. 84 k.c. Ewentualny fakt błędnego wyliczenia przez pozwanego całkowitego kosztu kredytu byłby bowiem niewystarczający dla stwierdzenia istotności rzekomego błędu powoda oraz przyjęcia, iż błąd ten dotyczy treści czynności prawnej. Nie może budzić wątpliwości, że wskazanie wysokości całkowitego kosztu kredytu miało znaczenie jedynie informacyjne, nie współkształtowało natomiast treści stosunku zobowiązaniowego nawiązanego na podstawie umów kredytu.

Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia powoda w zakresie obejmującym odsetkową część rat kapitałowo - odsetkowych za okres od dnia zawarcia umów kredytu do dnia wniesienia pozwu, tj. w przypadku każdej z umów kredytu za okres od dnia zawarcia umowy do dnia 25 października 2014r.

**Wyrokiem z 18 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie** oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego – na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

W dniu 22 marca 2007 r. pomiędzy (...) Bankiem S.A. w W., a P. S. została zawarta umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...). Na wniosek z 2 marca 2007 r. bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 380.000,00 zł, denominowanego do (...) na okres 240 miesięcy - od 22 marca 2007 r. do 30 marca 2027 r. Kwota kredytu

denominowanego (waloryzowanego) w (...) lub transzy kredytu miała zostać określona według kursu kupna dewiz dla waluty (...) zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu (§ 2 ust. 1 i 2 umowy).

Kredyt przeznaczony był na zakup lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ł., remont ww. lokalu oraz refinansowanie poniesionych kosztów na zakup ww. lokalu w wysokości 10.000,00 zł (§ 3 umowy).

Bank pobierał od kredytobiorcy prowizję przygotowawczą za udzielenie kredytu nie później niż w momencie uruchomienia pierwszej transzy kredytu w wysokości 5.130,00 zł, co stanowi 1,35 % kwoty przyznanego kredytu (§ 6 ust. 1 umowy).

Oprocentowanie (stopa procentowa) kredytu w całym okresie kredytowania było zmienne i stanowiło sumę zmiennej stawki odniesienia oraz stałej marży banku w wysokości 1,5 punktów procentowych. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,72% w stosunku rocznym i było równe stawce odniesienia, którą jest stawka rynku pieniężnego LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku, z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc zawarcia umowy publikowana na stronie serwisu (...) lub też na jakimkolwiek ekranie zastępczym, powiększonej o marżę banku- 1,5 punktów procentowych (§ 8 ust. 1 i 2 umowy).

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła w dniu zawarcia umowy 4,58% (§ 8 ust. 10 umowy).

Całkowity koszt kredytu w dniu zawarcia umowy wynosił 173.375,06 zł (§ 8 ust. 11 umowy).

Pozostałe koszty, do których zapłaty zobowiązany był kredytobiorca na dzień zawarcia umowy wynosiły 480,00 zł (§ 8 ust. 12 umowy).

Szacunkowa, łączna kwota wszystkich kosztów, opłat i prowizji, do których zapłaty zobowiązany był kredytobiorca obliczana na dzień zawarcia umowy wynosiła 195.506,05 zł. Ostateczna wysokość łącznej kwoty miała zależeć od wysokości oprocentowania kredytu w okresie obowiązywania umowy i kosztów związanych z ustanowieniem prawnych zabezpieczeń jego spłaty (§ 8 ust. 13 umowy).

Po okresie wykorzystania kredytu kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w 240 ratach miesięcznych w 30dniu każdego miesiąca, począwszy od 30 kwietnia 2007r. Wysokość rat kapitałowo- odsetkowych określona była w (...). Spłata rat kapitałowo- odsetkowych dokonywana miała być w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo- odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo- odsetkowych w złotych zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości ww. kursu waluty miała wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu (§ 9 ust. 2 i 3 umowy).

Prawne zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu, odsetek, a także innych związanych z kredytem należności stanowiła hipoteka umowna kaucyjna w wysokości 760.000,00 zł ustanowiona na lokalu mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w Ł. oraz cesja na rzecz banku prawa z umowy ubezpieczenia lokalu mieszkalnego od ognia i innych zdarzeń losowych. Kredytobiorca na okres przejściowy (do dnia uprawomocnienia się wpisu hipoteki) ustanowił zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu w towarzystwie ubezpieczeniowym, z którym bank miał podpisaną umowę o współpracy. Szacunkowe koszty ustanowienia prawnych zabezpieczeń kredytu w dniu zawarcia umowy wynosiły 21.651,00 zł a ich ostateczna wysokość miała zależeć od wysokości: opłat sądowych (oraz notarialnych- gdy taka forma jest wymagana przez prawo) związanych ze złożeniem wniosku o wpis hipoteki, podatku od czynności cywilnoprawnych, składek ubezpieczeniowych ustalonych przez towarzystwo ubezpieczeń za ubezpieczenie spłaty kredytu na okres przejściowy do czasu ustanowienia hipoteki oraz za ubezpieczenie domu/lokalu od ognia i zdarzeń losowych. Opłaty z tytułu prawnego zabezpieczenia kredytu pobierane na rzecz banku w dniu zawarcia umowy wynosiły 0 zł (§ 10 ust. 1, 3 i 5 umowy).

W § 11 ust. 4 i 5 umowy kredytobiorca oświadczył, że został poinformowany przez bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz że rozumie wynikające z tego konsekwencje. Jednocześnie kredytobiorca zaakceptował zasady funkcjonowania kredytu denominowanego w walucie wymienialnej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu, warunków jego spłaty oraz zasady opłacania składek ubezpieczeniowych (§ 11 ust. 4 i 5 umowy- umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) - k. 34-36).

Na całkowity koszt kredytu w wysokości 173.375,05 zł wyliczony przez pozwanego bank składały się: odsetki w wysokości 168.245,05 zł oraz prowizja za udzielenie kredytu w wysokości 5.130,00 zł. Pozostałe koszty, do których zapłaty zobowiązany był kredytobiorca na dzień zawarcia umowy wynosiły 480,00 zł. Szacunkowe koszty ustanowienia zabezpieczeń prawnych wyniosły 21.651,00 zł w tym: ubezpieczenie z tytułu niskiego wkładu własnego: 3.990,00 zł, ubezpieczenie spłaty kredytu za okres przejściowy: 9.842,00 zł (266,00 x 37 miesięcy), ubezpieczenie nieruchomości- 380 zł x 20 lat = 7.600,00 zł; wpis hipotek razem z podatkiem od czynności cywilnoprawnych- 219,00 zł. Szacunkowa łączna kwota wszystkich kosztów wyniosła 195.506,05 zł. Do wyliczeń uwzględniono kurs waluty z dnia zawarcia umowy tj. (...) i (...) (pismo banku- k. 48).

W dniu 24 kwietnia 2007 r. strony zawarły kolejną umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...).

Na wniosek z 4 kwietnia 2007 r. bank udzielił P. S. kredytu w kwocie 270.000,00 zł denominowanego w walucie (...) na okres 300 miesięcy od dnia 24 kwietnia 2007r. do dnia 30 kwietnia 2032 r. Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w (...) lub transzy kredytu miała zostać określona według kursu kupna dewiz dla waluty (...) zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu (§ 2 ust. 1 i 2 umowy).

Kredyt przeznaczony był na zakup lokalu mieszkalnego przy ul. (...) nr (...) w Ł. (§ 3 umowy).

Bank pobierał od kredytobiorcy prowizję przygotowawczą za udzielenie kredytu nie później, niż w momencie uruchomienia pierwszej transzy kredytu w wysokości 0 zł, co stanowi 0 % kwoty przyznanego kredytu (§ 6 ust. 1 umowy).

Oprocentowanie (stopa procentowa) kredytu w całym okresie kredytowania było zmienne i stanowiło sumę zmiennej stawki odniesienia oraz stałej marży banku w wysokości 1,25 punktów procentowych. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,55% w stosunku rocznym i było równe stawce odniesienia, którą jest stawka rynku pieniężnego LIBOR 3-miesięczny z zaokrągleniem do dwóch miejsc po przecinku, z ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc zawarcia umowy publikowana na stronie serwisu (...) lub też na jakimkolwiek ekranie zastępczym, powiększonej o marżę banku- 1,25 punktów procentowych (§ 8 ust. 1 i 2 umowy).

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła w dniu zawarcia umowy 4,18% (§ 8 ust. 10 umowy).

Całkowity koszt kredytu w dniu zawarcia umowy wynosił 143.686,00 zł (§ 8 ust. 11 umowy).

Pozostałe koszty, do których zapłaty zobowiązany był kredytobiorca na dzień zawarcia umowy wynosiły 480,00 zł (§ 8 ust. 12 umowy).

Szacunkowa, łączna kwota wszystkich kosztów, opłat i prowizji, do których zapłaty zobowiązany był kredytobiorca obliczana na dzień zawarcia umowy wynosiła 160.963,00 zł. Ostateczna wysokość łącznej kwoty miała zależeć od wysokości oprocentowania kredytu w okresie obowiązywania umowy i kosztów związanych z ustanowieniem prawnych zabezpieczeń jego spłaty (§ 8 ust. 13 umowy).

Po okresie wykorzystania kredytu kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w 300 ratach miesięcznych w dniu 30 każdego miesiąca, począwszy od 30 maja 2007r. Wysokość rat kapitałowo- odsetkowych określona była w (...). Spłata rat kapitałowo- odsetkowych dokonywana miała być w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo- odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku

w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo- odsetkowych w złotych zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości ww. kursu waluty miała wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu (§ 9 ust. 2 i 3 umowy).

Prawne zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu, odsetek, a także innych związanych z kredytem należności stanowiła hipoteka umowna kaucyjna w wysokości do 540.000,00 zł ustanowiona na lokalu mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w Ł. oraz cesja na rzecz banku prawa z umowy ubezpieczenia lokalu mieszkalnego od ognia i innych zdarzeń losowych. Kredytobiorca na okres przejściowy (do dnia uprawomocnienia się wpisu hipoteki) ustanowił zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu w towarzystwie ubezpieczeniowym, z którym bank miał podpisaną umowę o współpracy. Szacunkowe koszty ustanowienia prawnych zabezpieczeń kredytu w dniu zawarcia umowy wynosiły 16.797,00 zł a ich ostateczna wysokość miała zależeć od wysokości: opłat sądowych (oraz notarialnych- gdy taka forma jest wymagana przez prawo) związanych ze złożeniem wniosku o wpis hipoteki, podatku od czynności cywilnoprawnych, składek ubezpieczeniowych ustalonych przez towarzystwo ubezpieczeń za ubezpieczenie spłaty kredytu na okres przejściowy do czasu ustanowienia hipoteki oraz za ubezpieczenie domu/lokalu od ognia i zdarzeń losowych. Opłaty z tytułu prawnego zabezpieczenia kredytu pobierane na rzecz banku w dniu zawarcia umowy wynosiły 0 zł (§ 10 ust. 1, 3 i 5 umowy).

W § 11 ust. 4 i 5 umowy kredytobiorca oświadczył, że został poinformowany przez bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz że rozumie wynikające z tego konsekwencje. Jednocześnie kredytobiorca zaakceptował zasady funkcjonowania kredytu denominowanego w walucie wymienialnej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu, warunków jego spłaty oraz zasady opłacania składek ubezpieczeniowych (§ 11 ust. 4 i 5 umowy- umowa kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) - k. 39-41).

Na całkowity koszt kredytu w wysokości 143.686,00 zł wyliczony przez pozwaną bank składały się odsetki. Pozostałe koszty, do których zapłaty zobowiązany był kredytobiorca na dzień zawarcia umowy wynosiły 480,00 zł. Szacunkowe koszty ustanowienia zabezpieczeń prawnych wyniosły 16.797,00 zł w tym: ubezpieczenie z tytułu niskiego wkładu własnego: 2.835,00 zł, ubezpieczenie spłaty kredytu za okres przejściowy: 6.993,00 zł (189,00 x 37 miesięcy), ubezpieczenie nieruchomości- 270 zł x 25 lat= 6.750,00 zł; wpis hipotek razem z podatkiem od czynności cywilnoprawnych- 219,00 zł. Szacunkowa łączna kwota wszystkich kosztów wyniosła 160.963,00 zł. Do wyliczeń uwzględniono kurs waluty z dnia zawarcia umowy tj. (...), (...) (pismo banku- k. 48).

Zgodnie z § 1 ust. 2 każdej z w/w umów, ich integralną częścią były „ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe i pożyczek hipotecznych” (Ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe i pożyczek hipotecznych- k. 128-134).

W dniu 4 stycznia 2013 r. (...) Bank S.A. połączył się z Bankiem (...) S.A, w wyniku czego Bank (...) stał się następcą prawnym i wstąpił we wszystkie prawa i obowiązki (...) Banku.

Powód pod koniec 2016 r. powziął przekonanie, że w/w umowy zawarł pod wpływem błędu polegającego na podaniu przez bank zaniżonej kwoty całkowitego kosztu kredytu oraz zaniżonego poziomu rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Powzięcie tego przekonania wynikało z faktu, że mimo spłaty kredytu przez wiele lat kapitał do spłaty nie malał. W piśmie z 6 września 2017 r. skierowanym do pozwanego złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli o zawarciu obu umów kredytu, z uwagi na to, że zawarł je pod wpływem błędu. Błąd, na który się powołał miał polegać na podaniu przez bank zaniżonej kwoty całkowitego kosztu kredytu oraz zaniżonego poziomu rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Powód wezwał bank do podjęcia rozmów o zasadach wzajemnego rozliczenia stron, a w razie braku gotowości do ich podjęcia do zapłaty na jego rzecz części należnych kwot tj. kwoty 163.005,15 zł oraz kwoty 47.808,92 (...) pobranej na gruncie umowy kredytowej nr (...) oraz kwoty 95.772,90 zł i 27.960,52 (...)pobranej na gruncie umowy kredytowej nr (...). Wezwanie to zostało przez pozwanego odebrane 26 września 2017r .

Począwszy od dnia zawarcia każdej z umów kredytu do 24 października 2016 r. kredytobiorca tytułem spłaty rat kredytowych w wykonaniu umowy nr (...) uiścił na rzecz kredytodawcy kwotę 163.005,15 zł, zaś w wykonaniu umowy nr (...) kwotę 95.772,90 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił przede wszystkim w oparciu o: umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) (k. 34-36); umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) nr (...) (k. 39-41); pismo banku (k. 48); ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe i pożyczek hipotecznych (k. 128-134); oświadczenie powoda w piśmie z dnia 6 września 2017r. (k. 49-51); zaświadczenia banku (k. 257-260), zeznania powoda (k. 530 v. - 531), zeznania świadka D. P. (1) (k. 530 – 530 v.). Pozostałe wnioski dowodowe Sąd Okręgowy oddalił uznając, że okoliczności, które miały być wykazane za ich pośrednictwem nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy lub były niesporne.

### ***W ocenie Sądu Okręgowego powództwo P. S. nie zasługiwało na uwzględnienie.***

Sąd Okręgowy stwierdził, że dopuszczalność co do zasady konstrukcji kredytu indeksowanego (waloryzowanego), z perspektywy art. 69 Prawa bankowego nie budzi wątpliwości. W tym zakresie podzielił pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016r., I CSK 1049/14 i uznał, że na skutek zawarcia takiej umowy kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu, która - w całości lub części - może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735).

Sąd Okręgowy odwołał się także do stanowiska Sądu Najwyższego, który stwierdził, że „ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok Sądu Najwyższego 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, LEX nr 1663827).

Ostatecznie, zdaniem Sądu Okręgowego, umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że w datach zawarcia umów kredytu, tj. 22 marca 2007 r. i 24 kwietnia 2007 r. legalna definicja pojęcia całkowitego kosztu kredytu zawarta była w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2001, nr 100, poz. 1081), która to w art. 4 ust. 2 pkt 6 nakładała na kredytodawców obowiązek wskazywania w umowach kredytu wysokości całkowitego kosztu kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Jednocześnie jej przepisy, zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1, nie znajdowały zastosowania do zawieranych z konsumentami umów kredytu na kwotę przekraczającą 80.000,00 zł, albo równowartość tej kwoty w innej walucie, niż waluta polska.

A ponieważ powodowi udzielono kredytów w wysokości przekraczającej znacznie 80.000 zł, przepisy ww. ustawy, w tym jej art. 4 ust. 2 pkt 6 obligujący do określenia w umowie kredytu całkowitego kosztu kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, nie znajdowały zastosowania do umów kredytu zawartych między stronami.

Zdaniem Sądu Okręgowego za bezzasadne należało również uznać twierdzenia powoda, jakoby źródeł prawnego obowiązku wskazania przez pozwanego w umowach kredytu wysokości całkowitego kosztu kredytu upatrywać należało w postanowieniach Rekomendacji S w brzmieniu obowiązującym w datach zawarcia umów, tj. w brzmieniu nadanym uchwałą Komisji Nadzoru Bankowego z 15 marca 2006 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rekomendacje te nie stanowią źródeł prawa i nie mają charakteru wiążącego.

Jednak, skoro pozwany podał w umowach z powodem wartości ckk i rrsro, Sąd Okręgowy uznał za niezbędne ustalenie ich prawidłowości i wyjaśnienie, czy ewentualnie nie mogły one wprowadzić powoda w błąd. Stwierdził przy tym, że

zarówno w umowach, jak i w ogólnych warunkach kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe i pożyczek hipotecznych, brak jest definicji ckk i rrsó.

Natomiast zgodnie z definicją zamieszczoną w Rekomendacji S „Całkowity koszt kredytu oznacza łączną kwotę wszystkich odsetek, prowizji i innych opłat, które kredytobiorca zobowiązany jest ponieść w związku z zaciągniętym kredytem, pożyczką lub innym produktem” (Słowniczek pojęć, s. 5, pkt 8). W myśl zaś art. 7 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, całkowity koszt kredytu oznacza wszystkie koszty wraz z odsetkami i innymi opłatami i prowizjami, które konsument jest zobowiązany zapłacić za kredyt, z wyjątkiem kosztów:

- 1) które ponosi konsument w związku z niewykonaniem swoich zobowiązań wynikających z umowy o kredyt konsumencki,
- 2) które w związku z nabyciem rzeczy lub usługi ponosi konsument, niezależnie od tego, czy nabycie następuje z wykorzystaniem kredytu,
- 3) prowadzenia rachunku, z którego realizowane są spłaty, oraz kosztów przelewów i wpłat na ten rachunek, chyba że konsument nie ma prawa wyboru podmiotu prowadzącego rachunek, a koszty te przekraczają koszty dla rachunków oszczędnościowych stosowane przez podmiot prowadzący rachunek,
- 4) ustanowienia, zmiany oraz związanych z wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczenia, z wyjątkiem kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu - wraz z oprocentowaniem i pozostałymi kosztami - na wypadek śmierci, inwalidztwa, choroby lub bezrobocia konsumenta,
- 5) wynikających ze zmiany kursów walut.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle powyższych zapisów to, że pozwany nie zaliczył do całkowitego kosztu kredytu spreadu walutowego, było działaniem prawidłowym. W przypadku wykonywania umów kredytu indeksowanego w walucie obcej, tzw. spread oznacza różnicę pomiędzy stosowanym przez bank kursem sprzedaży waluty obcej (wykorzystywanym do przeliczania kwoty kredytu) a kursem skupu (wykorzystywanym dla przeliczania raty kredytu na złotówki) (Raport UOKiK- k.214). A ponieważ na dzień sporządzenia umowy kredytu strony nie znały przyszłego kursu (...), bank nie mógł podać w umowach kredytu kosztu spreadu walutowego uwzględniając tę wartość w całkowitym koszcie kredytu, który został wyliczony na dzień sporządzenia umów. Stanowił więc on koszt, który nie był znany kredytodawcy, więc nie można było z góry ustalić jego wysokości.

A skoro w świetle regulacji obowiązujących w datach zawarcia umów spread nie podlegał uwzględnieniu w wyliczeniu całkowitego kosztu kredytu, nie można czynić pozwanemu zarzutu w związku z tym, że wskazany w § 8 ust. 11 umów całkowity koszt kredytu nie uwzględniał wysokości spreadu.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że powód został przez pozwanego zapoznany z kwestią ryzyka kursowego, a nadto, ryzyko to jest oczywiste dla każdego i nie wymaga posiadania specjalistycznej wiedzy.

Odnosząc się natomiast do podnoszonego w pozwie zarzutu, że w pozycji dotyczącej ckk pozwany nie uwzględnił kosztów ubezpieczenia domu/lokalu od ognia i innych zdarzeń losowych, uwzględnił je zaś w nowej wyodrębnionej przez siebie kategorii - szacunkowym całkowitym zestawieniu kosztów, co miało być dla powoda mylące, Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 4 ustawy o kredycie konsumenckim do ckk nie wlicza się kosztów ustanowienia, zmiany oraz związanych z wygaśnięciem zabezpieczeń i ubezpieczenia, z wyjątkiem kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu - wraz z oprocentowaniem i pozostałymi kosztami - na wypadek śmierci, inwalidztwa, choroby lub bezrobocia konsumenta. Koszt ubezpieczenia domu/lokalu od ognia i innych zdarzeń losowych nie jest więc uwzględniany w ckk. Pozwany jednakże poinformował powoda o tym koszcie uwzględniając go w szacunkowym całkowitym zestawieniu kosztów kredytów. Nawet więc, gdyby koszt ten podlegał ujęciu w ckk, powód został o nim powiadomiony, a zatem miał świadomość jego istnienia, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Co więcej, powód nie twierdzi, jakoby nie został poinformowany o kosztach ubezpieczenia, ani też, że wpłynęło w jakikolwiek

sposób na jego decyzję dotyczącą zawarcia z pozwanym umów kredytu. Nie sposób więc czynić pozwanemu zarzutu, że poinformował powoda o kosztach ubezpieczenia w dodatkowy sposób, poprzez ich wskazanie w szacunkowym całkowitym koszcie kredytu.

Sąd Okręgowy stwierdził następnie, że rzeczywista roczna stopa oprocentowania, to całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, wyrażony jako wartość procentowa całkowitej kwoty kredytu w stosunku rocznym. Z powyższego wynika, że skoro w obu umowach ckk zostały przez pozwanego prawidłowo wskazane, to rrsó również jest prawidłowe.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że nawet gdyby uznać, że ckk i rrsó zostały przez pozwanego w umowach kredytu zawartych z powodem wskazane w sposób nieprawidłowy, to i tak nie ma podstaw do uznania, że powód skutecznie uchylił się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych odnośnie zawartych umów kredytu. Sąd Okręgowy odwołał się tu do art. 84 § 1 i 2 k.c. oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego i stwierdził, że całkowity koszt kredytu i rzeczywista roczna stopa procentowa, jako parametry niestanowiące elementu treści umowy kredytu, nie mogą być przedmiotem błędu w rozumieniu tego przepisu. Także art. 69 Prawa bankowego nie wymienia ckk ani rrsó, jako elementów umowy o kredyt, jak i elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Tymczasem, aby błąd uzasadniał skuteczność oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli, musi dotyczyć treści czynności prawnej. Przy czym, zdaniem Sądu Okręgowego, nie można utożsamiać błędu prawnie relewantnego oraz odpowiedzialności za naruszenie przedkontraktowych obowiązków informacyjnych. Naruszenie obowiązków informacyjnych na etapie przedkontraktowym, co do zasady, rodzi bowiem odpowiedzialność odszkodowawczą i nie może uzasadniać uchylenia się od skutków oświadczenia woli ze względu na błąd, gdyż wywołane takim naruszeniem błędne wyobrażenie o naturze danej transakcji nie wchodzi w zakres treści czynności prawnej w rozumieniu art. 84 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego podobnie sytuacja wygląda w odniesieniu do ewentualnego naruszenia przez bank przedkontraktowych obowiązków informacyjnych dotyczących między innymi całkowitego kosztu kredytu i rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania. Naruszenie takie może stanowić ewentualne źródło odpowiedzialności w ramach culpa in contrahendo, przy założeniu istnienia pozostałych przesłanek takiej odpowiedzialności, ale samo w sobie nie może stanowić podstawy do uchylenia się od skutków oświadczenia woli ze względu na błąd. Podanie przez pozwanego „zaniżonej” - zdaniem powoda - wartości ckk i rrsó pozostawało bowiem bez wpływu na charakter oraz wysokość zobowiązań stron umowy kredytu, absolutnie autonomicznych i mogących ewentualnie stanowić bazę do wyliczenia tych wskaźników w sposób niezależny.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że błąd powołany przez powoda nie jest istotny w rozumieniu art. 84 § 2 k.c. Sam fakt ewentualnego nieprawidłowego obliczenia przez pozwanego ckk czy rrsó jest niewystarczający do stwierdzenia „istotności”. Nie ma też w tej sprawie uzasadnionych - udowodnionych - podstaw do przyjęcia, że gdyby powód znał „prawidłowy” całkowity koszt kredytu, to nie zawarłby umów z pozwanym bankiem. Zgodnie zaś z art. 6 k.c., to powód winien udowodnić wszystkie elementy wymagane do przyjęcia błędu w rozumieniu w/w przepisów, w tym jego istotność. Co więcej, potencjalny błąd, na który powołuje się powód, był obiektywnie możliwy do wykrycia już w dacie zawarcia umowy, na skutek lektury jej treści. Zatem składając w 2017 r. oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczeń woli zawartych przy zawarciu przedmiotowych umów powód przekroczył znacznie roczny termin określony w art. 88 § 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał roszczenie o zapłatę, a także o ustalenie za nieuzasadnione. Stwierdził też, że roszczenie o ustalenie podlegało oddaleniu także dlatego, że powód nie wykazał interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., gdyż przysługuje mu roszczenie dalej idące tj. o zapłatę. Wprawdzie prawomocny wyrok ewentualnie uwzględniający powództwo o ustalenie w przedmiotowej sprawie, nie tylko nie zakończyłby sporu, ale stałby się podstawą dalszych roszczeń z tytułu wzajemnych rozliczeń pomiędzy stronami, brak interesu prawnego w domaganiu się ustalenia dotyczy jednak świadczeń objętych przedmiotowym postępowaniem.

Sformułowane przez powoda powództwo z powyższych względów podlegało zatem oddaleniu w całości.

Odnosząc się więc jedynie na marginesie do zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, Sąd Okręgowy zważył, że roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia przedawniają się z upływem ogólnego terminu przedawnienia roszczeń wynikającego z art. 118 k.c. tj. 10 lat. Mając zaś na uwadze, że pierwsze ze świadczeń objętych pozwem tj. z umowy nr (...) zostało spełnione 30 kwietnia 2007 r., a pozew został złożony w dniu 8 listopada 2017r., zarzut ten jest częściowo potencjalnie zasadny, tj. w odniesieniu do rat spłaconych przez powoda w dniach: 30 kwietnia 2007r., 30 maja 2007r., 2, 4 i 30 lipca 2007r., 30 sierpnia 2007r., 1 października 2007r. oraz 30 października 2007r. W zakresie zaś umowy nr (...) zarzut przedawnienia jest potencjalnie częściowo zasadny w zakresie rat spłaconych w dniach: 30 maja 2007r., 4 i 30 lipca 2007r., 1 i 30 sierpnia 2007r., 1 i 30 października 2007 roku.

**W apelacji od powyższego wyroku**, zaskarżając go w całości, P. S. zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 84 § 1 k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego poprzez rażąco błędne ich zastosowanie i przyjęcie że wartości (...) i (...), jako parametry nie stanowiące elementu treści umowy kredytu, nie mogą stanowić przedmiotu błędu w rozumieniu art. 84 § 1 k.c.;

2. art. 84 § 2 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i przyjęcie, że fakt zaniżenia (...) oraz (...) nie jest błędem istotnym, gdyż obiektywna ocena odnoszona do standardu rozsądnego człowieka, nie uzasadnia w realiach przedmiotowej sprawy twierdzenia, że powód mając wiedzę o zaniżeniu (...) i (...), nie zawarłby przedmiotowych umów kredytowych;

3. art. 88 § 2 k.c. poprzez jego rażąco błędną interpretację, polegającą na przyjęciu, że roczny termin w nim przewidziany rozpoczyna bieg od chwili zaistnienia obiektywnego stanu wykrywalności błędu, a nie od chwili rzeczywistego podjęcia wiadomości o błędzie;

4. art. 7 ustawy o kredycie konsumenckim, po pierwsze poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy cała ustawa nie znajdowała zastosowania do umów objętych pozwem, a po drugie poprzez błędne jej zastosowanie polegające na przyjęciu, że kategoria kosztów wynikających ze zmiany kursów walut, wskazana w art. 7 ust. 1 pkt 5) to jest spread walutowy ustalony na dzień zawarcia umowy kredytowej;

5. art. 355 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przez to błędne przyjęcie, że skoro obowiązujące w dacie zawarcia obu umów przepisy prawa nie zobowiązywały powoda wprost do wyliczenia i podania w umowie kredytu wartości: (...) oraz (...), to pozwany, pomimo wynikającego z art. 355 § 2 k.c. obowiązku działania wobec powoda - konsumenta z należytą starannością profesjonalisty, był uprawniony do tego, by (...) i (...) zaniżyć co najmniej o wartość spreadu walutowego;

6. art. 120 § 1 k.c. poprzez jego nie zastosowanie i przez to błędne przyjęcie, że roszczenie powoda uległo częściowemu przedawnieniu. Gdy tymczasem, w sytuacji uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, bieg terminu przedawnienia zaczyna się w dniu powzięcia wiadomości o błędzie, gdyż najwcześniej w tym dniu powód mógł postawić swoje roszczenia w stan wymagalności w rozumieniu art. 120 § 1 k.c.

7. art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że: powód nie ma interesu prawnego w ustaleniu nieistnienia prawa Banku (...) S.A. do żądania dalszej zapłaty z tytułu umów kredytowych.

Skarżący zarzucił też Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa procesowego, tj.:

- art. 233 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. oraz 6 k.c. poprzez pominięcie zeznań powoda w tej części, w której wyraźnie wskazał on, że gdyby w dniu zawarcia obu umów wiedział, że wartości (...) oraz (...) są wyższe, niż podawane przez pozwanego w treści obu umów, to nie zawarłby żadnej z umów objętych pozwem przy jednoczesnym przyjęciu, że całokształt zebranego materiału dowodowego nie pozwalał na dokonanie oceny, iż błąd miał charakter istotny;

- art. 233 k.p.c. poprzez rażąco dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci umów kredytowych, w wyniku której Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazał, że obie wartości (...) i (...) nie stanowią elementu treści umów kredytowych objętych pozwem;
- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który posiadając wiedzę specjalistyczną mógłby ustalić, iż spread na moment zawarcia umowy był kosztem pewnym co do swojej wysokości, że było możliwe jego ujęcie w wartości (...) i (...) oraz, jaka była jego wysokość, przez co wykazana byłaby także obiektywna doniosłość zaniżenia (...) i (...), a w konsekwencji istotność błędu;
- art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka D. P. (2) na okoliczność sposobu wykonania wyliczeń, które doprowadziły do wykrycia błędu oraz na okoliczność tego, że dysponując jedynie informacjami z dnia zawarcia każdej z umów można wyliczyć (...) i (...) z uwzględnieniem pełnego kosztu ubezpieczeń i kosztu wynikającego ze spreadu walutowego, gdyż oba te koszty są znane i pewne w dniu zawarcia umów, poprzez błędne uznanie, iż okoliczności te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Skarżący zarzucił też Sądowi Okręgowemu błędy w ustaleniach faktycznych polegające na pominięciu, że powód jeszcze zanim uchylił się od skutków prawnych obu oświadczeń o zawarciu umowy pod wpływem błędu złożył do pozwanego pismem z 23 czerwca 2017 r. reklamację co do sposobu wyliczenia (...) i (...) oraz, że pozwany pismem z 24 lipca 2017 r. udzielił odpowiedzi na reklamację i potwierdził, że nie wliczył spreadu ani do wartości (...), ani do wartości (...).

Wobec stawianych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie od pozwanego na jego rzecz 100 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 9 października 2017 r. do dnia zapłaty;
- ustalenie nieistnienia prawa Banku (...) S.A. do żądania od powoda zapłaty z tytułu każdej ze spornych umów;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w I instancji oraz kosztów postępowania przed sądem II instancji.

Ponadto, na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. skarżący wniósł o poddanie kontroli instancyjnej postanowień sądu I instancji zapadłych na rozprawie w dniu 18 maja 2018 r. i w konsekwencji dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgodnie z wnioskiem zawartym w pozwie i dowodu z przesłuchania świadka D. P. (2) na okoliczność sposobu wykonania wyliczeń, które doprowadziły do wykrycia błędu oraz tego, że dysponując jedynie informacjami z dnia zawarcia każdej z umów można wyliczyć (...) i (...) z uwzględnieniem pełnego kosztu ubezpieczeń i kosztu wynikającego ze spreadu walutowego, gdyż oba te koszty były znane i pewne w dniu ich zawarcia.

W uzasadnieniu apelacji skarżący przypisał Sądowi Okręgowemu poczynienie bezprzedmiotowych ocen dopuszczalności spornych umów w sytuacji, gdy powód konsekwentnie twierdził, że ocena prawna konstrukcji waloryzacji jego świadczeń kursem franka szwajcarskiego nie jest objęta powództwem. Podkreślił, że już w pozwie zawarł tezę, że (...) i (...) podawane na dzień zawarcia umowy winno obejmować spread istniejący w tym dniu, a nie w przyszłości. Przypisał ponadto Sądowi Okręgowemu brak konsekwencji i instrumentalne podejście do przepisów prawa obowiązujących w dacie podpisania obu umów objętych pozwem, przejawiające się w stwierdzeniu, że obowiązująca wtedy ustawa o kredycie konsumenckim nie kreowała dla banku obowiązku podawania w umowach zawartych z powodem wartości (...) i (...), a z drugiej strony w ustaleniu, że na mocy tych samych (niewiązących banku) przepisów nie można stawiać mu zarzutu nieuwzględnienia spreadu w (...) i (...).

Skarżący stwierdził, że obie umowy wprost podają wartość (...) i (...), a więc wbrew ustaleniu Sądu Okręgowego obie wartości stanowią element treści umowy kredytu. A zatem ich zaniżenie może i powinno być kwalifikowane, jako błąd co do treści czynności prawnej. A z art. 84 k.c. wynika wprost, że błąd ma dotyczyć treści umowy, a nie tylko tych elementów jej treści, które obejmują essentialia negotii. Dla oceny, czy błąd miał charakter istotny, podział

postanowień umowy na essentialia, naturalia i accidentalia negotii jest irrelevantny. Bowiem błąd dotyczący każdego postanowienia może być uznany za istotny.

Powód podkreślił też, że nie twierdzi, że nie został poinformowany o naturze transakcji, czy o ryzyku walutowym z nią związanym. Powołany przez niego błąd dotyczy treści umowy, tj. jej pkt 10 i 11 w § 8, w których bank wskazał błędne, bo istotnie zaniżone wartości (...) i (...) według stanu na dzień zawarcia umowy. A ponieważ dane te są odpowiednikiem „ceny” za pożyczany kapitał, były ważne dla powoda w procesie podejmowania decyzji o zawarciu umowy. I gdyby wiedział w dniu zawarcia każdej z umów, że są one zaniżone, a realna „cena” za pożyczany kapitał jest wyższa już według parametrów znanych w dniu jej zawarcia, to takiej umowy nie zawarłby. Przy czym bank miał pełną świadomość istnienia spreadu oraz jego wysokości w dniu zawarcia umowy oraz w pełni świadomie wartości tego kosztu nie wliczył do (...) oraz (...). Umieszczając zaś wartość (...) i (...) w treści umów wprowadził powoda w błąd zaniżając wysokości „ceny” za pożyczony kapitał, określanej zgodnie z poziomem wszystkich kosztów znanych co do ich wysokości w dniu zawarcia obu umów kredytowych objętych pozwem. Zatem wniosek Sądu Okręgowego, że podanie w treści umowy kredytowej wartości (...) i (...) wprost zaniżonej o wartość spreadu walutowego, nie może być kwalifikowane jako błąd w rozumieniu k.c., narusza art. 84 § 1 k.c.

W ocenie skarżącego, Sąd Okręgowy wadliwie zastosował także art. 84 § 2 k.c. przyjmując, że błąd nie jest istotny. Umowy kredytowe, a szczególnie umowy waloryzowane kursem obcej waluty, są bowiem obiektywnie skomplikowane w swojej konstrukcji. Umowy kredytowe o zmiennym oprocentowaniu generują ryzyko zmiennej stopy procentowej, które ponosi konsument. Te, które (jak umowy objęte pozwem) są dodatkowo waloryzowane kursem obcej waluty, generują dodatkowe ryzyko wahaniasię kursów walut - które także ponosi konsument. W tak skomplikowanych umowach, gdzie cena za kredyt ulega stałej zmianie w czasie jej obowiązywania, (...) ma za zadanie (co wyraźnie wynika z Rekomendacji S), zebrać w jednej kwocie wszystkie znane w dniu zawarcia umowy koszty konsumenta w wysokości z tego samego dnia, aby unaocznic mu, jaka jest na dzień zawarcia umowy całkowita cena za udostępniony kredyt. Jest to jedyna miarodajna informacja o pełniejszej cenie za pożyczony kapitał. I minimalnym standardem uczciwości i rzetelności na gruncie (...) i (...) winno być przyjęcie, że obejmuje ono wszystkie składniki kosztowe (rozsiane po całej umowie i tabelach) w wysokości „obowiązującej” w dniu zawarcia umowy. Zatem każdy rozsądny człowiek, który przychodzi pożyczyc pieniądze do banku (instytucji zaufania publicznego), gdzie zawiera skomplikowaną w swej konstrukcji umowę generującą dla niego dwa istotne ryzyka (zmienności oprocentowania i ryzyko kursowe), ma uzasadnione podstawy oprzeć swoją decyzję o wyborze danego banku i danej umowy na kluczowej i prostej w swej wymowie informacji o pełniejszej „cenie” za kredyt, określonej jako (...) i (...). W niniejszej sprawie, przy ocenie istotności błędu należy też wziąć pod uwagę wysokość różnicy między (...) i (...) wpisanym do umów, a rzeczywistą wartością tych danych.

Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy błędnie uznał, że roczny termin wskazany w art. 88 § 2 k.c. rozpoczyna w tej sprawie bieg w chwili, gdy błąd staje się obiektywnie możliwy do wykrycia. Powołany przepis mówi bowiem o chwili wykrycia błędu. Powód zaś dopiero w czerwcu 2017 r. nabył wystarczającą wiedzę, która umożliwiła mu jego wykrycie.

W ocenie skarżącego, Sąd Okręgowy nie dostrzegł i nie rozważył, jak bank winien działać, skoro zdecydował się na obliczenie i podanie wartości (...) i (...) w umowach kredytowych. Szczególnie, że był na zasadzie art. 355 § 2 k.c. zobowiązany dochować należytej staranności profesjonalisty w obliczeniu i podaniu rzetelnej i prawdziwej wartości tych wskaźników. Ma to szczególne znaczenie, gdyż chodzi o kredyt waloryzowany kursem (...), w którym to wyłącznie mechanizm waloryzacji kursem kreuje spread - będący dodatkowym wynagrodzeniem po stronie banku i oczywistym kosztem po stronie klienta. Minimalnym standardem należytej staranności w sytuacji, jak przedstawiona w niniejszym procesie, jest rzetelne i uczciwe ujęcie w wartości (...) i (...) wszystkich kosztów znanych co do wysokości w dniu zawarcia umowy kredytowej, a nie ich zaniżanie.

Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy błędnie określając początek biegu 10 letniego terminu przedawnienia nie uwzględnił, że zaczyna się on w chwili, gdy wierzyciel mógł stosowne działania podjąć w najwcześniejszym możliwym terminie. A powód mógł takie działania podjąć dopiero z chwilą powzięcia wiadomości o błędzie.

Skarżący stwierdził też, że samo zasądzenie kwoty dochodzonej w pozwie nie wyczerpuje całości jego interesu prawnego. W przypadku bowiem pominięcia takiego ustalenia w sentencji wyroku, nadal będzie istniało niebezpieczeństwo podnoszenia przez pozwanego bank, że obie umowy wiążą strony. Zatem tylko ustalenie przez sąd, że pozwany bank nie ma prawa żądania od powoda zapłaty z tytułu obu umów o kredyt zapewni powodowi ochronę prawną i definitywnie zakończy spór między stronami.

Skarżący stwierdził ponadto, że Sąd Okręgowy całkiem przemilczał zeznanie powoda, iż gdyby w dniu zawarcia obu umów wiedział o niewłaściwym wyliczeniu (...) i (...), to nie zawarłby żadnej z umów kredytowych objętych pozwem.

**Pozwany Bank (...) S.A. we W.** wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu stwierdził, że wpisanie do spornych umów ckk i rrs0 nie czyni z nich ich essentialia negotii. Nie mają więc żadnego znaczenia dla ważności umów i nie mogą być przedmiotem błędu, a tym bardziej błędu istotnego w myśl art. 84 § 2 k.c. Co więcej, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że powód znacznie przekroczył termin przewidziany w art. 88 § 2 k.c. Dla wykrycia błędu, o którym mowa w pozwie wystarczającą była bowiem lektura umów przy ich zawieraniu.

Pozwany stwierdził też, że Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć art. 120 k.c. w sytuacji, w której nie miał obowiązku jego zastosowania. Wymagalność roszczeń powoda nie zależała bowiem od złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych zawartych umów kredytu.

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa procesowego pozwany podkreślił, że skoro nie miał obowiązku zamieszczenia w umowach rrs0 i ckk, to tym bardziej nie miał obowiązku uwzględnienia w nich wysokości spreadu. Nie ma też możliwości zastąpienia opinii biegłego zeznaniami świadka, a to, że koszty spreadu nie zostały wliczone do rrs0 i ckk, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w rozumieniu art. 227 k.p.c.

Pozwany podkreślił też, że w sytuacji, gdy powód jednoznacznie wskazał, jako podstawę swoich żądań, uchylenie się od skutków prawnych oświadczeń złożonych przy zawarciu umów kredytu, kwestia przeprowadzenia postępowania reklamacyjnego nie ma dla sprawy znaczenia.

**W toku postępowania apelacyjnego** pozwany odwołał się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 r. (sygn. C-260/18) i stwierdził, że w przypadku przyjęcia przez sąd w niniejszej sprawie abuzywności klauzul przeliczeniowych zasadnym jest zastąpienie kursów tabelarycznych kursem średnim NBP. Następnie wniósł o zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 3<sup>1</sup> k.p.c. w związku z toczącym się przed TSUE postępowaniem pod sygn. C-19/20 stwierdzając, że przedmiot pytań prejudycjalnych postawionych przez Sąd Okręgowy w Gdańsku jest tożsamy z istotą sporu prowadzonego przez strony w sprawie niniejszej.

Powód wniósł o oddalenie tego wniosku podkreślając, że spór w tej sprawie dotyczy błędu kredytobiorcy w zakresie ckk i rrs0, a co do tego elementu pytania prejudycjalne nie zostały zadane.

**Postanowieniem z 24 kwietnia 2020 r. Sąd Apelacyjny** oddalił wniosek o zawieszenie postępowania apelacyjnego, dzieląc w tej kwestii stanowisko powoda.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do podniesionych przez skarżącego zarzutów naruszenia prawa procesowego Sąd Apelacyjny zważył, że zaskarżony wyrok zapadł w dniu 18 maja 2018 r., a więc pod rządami Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2019.1469). Również apelacja powoda wpłynęła do

sądu w poprzednio istniejącym stanie prawnym, co uzasadnia odniesienie się do podniesionych w niej zarzutów z przywołaniem przepisów ww. ustawy w brzmieniu aktualnym w tamtym czasie.

Wobec podniesienia w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zważył, że przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji muszą być uznane za bezpodstawne. Skarżący upatruje bowiem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w tym, że Sąd Okręgowy pominął w jego ocenie zeznania powoda – skoro ustalił że jego błąd nie miał charakteru istotnego – oraz rażąco dowolnie ocenił dowody z dokumentów umów kredytowych – skoro przyjął, że (...) i (...) nie stanowią elementu ich treści. Tymczasem dowody te Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną podstawę ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie i ustalił, że pod koniec roku 2016 r. powód podjął przekonanie o zawarciu spornych umów pod wpływem błędu wynikłego z podania w nich zaniżonej kwoty ckk i rrs0. To zaś, że odmiennie, niż powód się domaga, ocenił taki błąd powoda w świetle art. 84 § 1 i 2 k.c. jest wynikiem, nie tyle naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., co zastosowania prawa materialnego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie są też trafne zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Trafne uznanie przez Sąd Okręgowy, że błąd wskazany przez powoda nie ma cech błędu istotnego w rozumieniu art. 84 § 2 k.c., czyni bowiem bezprzedmiotowym dowodzenie w tej sprawie, że spread na moment zawarcia umowy był kosztem pewnym co do swojej wysokości i możliwe było jego ujęcie w wartości (...) i (...), jak również ustalenie jego wysokości i przesłedzenie sposobu wykonania wyliczeń przez D. P. (2). Z tych samych względów Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zawartego w apelacji wniosku o uzupełnienie postępowania dowodowego w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył ponadto, że w podstawie prawnej rozstrzygnięcia wskazanej w uzasadnieniu wyroku z 18 maja 2018 r. rzeczywiście nie znalazło się stwierdzenie, iż powód zanim uchylił się od skutków prawnych obu oświadczeń o zawarciu umowy pod wpływem błędu, pismem z 23 czerwca 2017 r. złożył w pozwanym banku reklamację co do sposobu wyliczenia (...) i (...) oraz, że bank pismem z 24 lipca 2017 r. potwierdził, że nie wliczył spreadu, ani do wartości (...), ani do wartości (...). Jednak równocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że wartość spreadu i koszty ubezpieczenia nie zostały wliczone do ckk i rrs0 podanych w spornych umowach, uznając tę okoliczność za bezsporną między stronami.

Ostatecznie więc zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się nietrafne o tyle, że nie miały wpływu na prawidłowo wskazaną przez Sąd Okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Wbrew jedynie ustaleniu Sądu

Okręgowego, Sąd Apelacyjny uznaje za trafne twierdzenie skarżącego, iż oczywiście możliwe było ustalenie kosztów spreadu pobieranego przez bank według danych na moment zawarcia umowy. Nie było więc przeszkód, tak jak nie ma ich w aktualnym stanie prawnym, by wskazać je w umowie kredytu. Co nie wpływa jednak na ocenę zasadności apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył też, że w niniejszej sprawie powód stanowczo podkreślał, że powództwa o ustalenie nieistnienia prawa pozwanego do żądania zapłaty należności z tytułu spornych umów kredytowych oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz, tytułem rozliczenia nienależnych świadczeń, łącznie 100.000 zł, nie wywodzi z faktu ewentualnej abuzywności zapisów zawartych w tych umowach, skutkującej ich nieważnością. Wskazana przez niego podstawa faktyczna powództwa nie obejmuje też okoliczności wskazanych w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Powód nie kwestionował również tego, że przy zawieraniu umowy został pouczony o ryzyku kursowym i uwzględnił je podejmując decyzję o zawarciu spornych umów.

Powołał się natomiast na złożone bankowi oświadczenie z 6 września 2017 r. o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli o zawarciu każdej z umów z uwagi na błąd co do treści tych czynności prawnych. Miał on wynikać z podania przez bank w § 8 ust 10 i 11 oraz 13 każdej z umów zaniżonej kwoty ckk oraz zaniżonego poziomu rrsso.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy zasadnie ograniczył badanie legalności spornych umów do ustalenia, że dotyczą one tzw. kredytów złotówkowych indeksowanych do (...), które co do zasady mieszczą się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowią jej możliwy wariant. Nie naruszają więc art. 69 Prawa bankowego. Przy czym, wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Okręgowy był do dokonania takiej oceny zobligowany w związku z obowiązkiem stosowania prawa materialnego z urzędu.

Kierując się tym właśnie obowiązkiem oraz zasadą, że nie sposób trafnie stosować prawo materialne w sprawie, w której podstawa faktyczna sporu nie została należycie wyjaśniona, Sąd Apelacyjny uznał za niezbędne uzupełniające przesłuchanie powoda na okoliczności związane z zawarciem spornych umów oraz ze złożeniem przez niego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli (k. 612).

W toku uzupełniających zeznań złożonych na rozprawie apelacyjnej powód wyjaśnił, że poszukując możliwości zainwestowania posiadanych środków zwrócił się do firmy świadczącej usługi pośrednika w poszukiwaniu kredytu, która pierwszą z zawartych umów zarekomendowała mu, jako bezpieczną oraz tańszą od umów o kredyt złotowy i innych umów o kredyt walutowy. Wysokość ceny, jaką zobowiązany będzie zapłacić z tego tytułu weryfikował rozważając ryzyko kursowe oraz podany w umowach wskaźnik ckk, który uznał za wiarygodny, miarodajny i wyczerpujący. Nie analizował jednak sposobu jego wyliczenia przez bank. Zadowolony ze sposobu przeprowadzenia pierwszej transakcji zdecydował się zawrzeć z tym samym bankiem kolejną umowę na tych samych zasadach. Jednak po 10 latach realizacji umów, i fiasku zapowiedzi ustawowego uregulowania problemu tzw. kredytów frankowych, powziął wątpliwość co do rzetelności danych zawartych w umowach. W ich zasadności utwierdził go wynik zleconej przez niego ekspertyzy, na podstawie której ustalił, że podany w umowach ckk nie obejmował możliwych wówczas do ustalenia kosztów spreadu oraz kosztów ubezpieczenia nabywanych nieruchomości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego okazały się nietrafne.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Sąd Apelacyjny zważył, że jako podstawę faktyczną obu żądań sprecyzowanych w pozwie powód wskazał to, że skutecznie uchylił się od skutków prawnych oświadczeń woli złożonych przy zawieraniu spornych umów, w następstwie czego przestały one wiązać strony. Odpadła więc podstawa prawna jego dotychczasowych świadczeń, a jednocześnie tylko ustalenie przez sąd, że pozwany bank nie ma prawa żądania od niego zapłaty z tytułu obu umów o kredyt zapewni powodowi ochronę prawną i definitywnie zakończy spór między stronami. Zatem w obu przypadkach wyłączną podstawę rozstrzygnięcia, zakreślającą podstawę sporu w rozumieniu art. 366 k.p.c., stanowić miało stwierdzenie nieważności umów kredytu w całości, z uwagi na uchylenie się przez powoda od skutków prawnych swoich oświadczeń. W tej sytuacji zaś

należy przyjąć w ślad za Sądem Najwyższym (postanowienie z 9 stycznia 2019 r., sygn.. akt I CZ 112/19, OSNC-ZD 2020/12), że z uwagi na skutki powagi rzeczy osądzonej (art. 365 § 1 k.p.c.) prawomocny wyrok uwzględniający w tej sprawie powództwo o zapłatę prawomocnie także przesądziłby sporne zagadnienie prawne, które mogłoby stanowić kwestię wstępną (prejudycjalną) w innym procesie, w którym dochodzone mogłoby być inne żądanie. Związanie prawomocnym wyrokiem oznacza bowiem, że sąd obowiązany jest uznać, iż kwestia prawna, która była już przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie przez niego rozpoznawanej, kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym wcześniejszym wyroku i w późniejszym procesie kwestia ta nie może być już ponownie badana (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 263/01, M. Prawn. 2015, nr 2, s. 85).

Zatem Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powód wnosząc o zapłatę nawet części należności z tytułu świadczeń nienależnych nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., by skutecznie domagać się w tej sprawie także ustalenia nieistnienia prawa pozwanego do żądania od niego zapłaty należności z tytułu spornych umów kredytowych.

Należy uznać jednak za uzasadniony co do zasady zarzut naruszenia art. 120 § 1 k.c. Bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej rozpoczyna się bowiem od dnia, w którym uprawniony mógł w najwcześniejszym możliwym terminie wezwać zobowiązanego do zapłaty (wyrok Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, OSP 2010/4, poz. 45). Gdyby zatem powód udowodnił powołany w pozwie fakt zawarcia spornych umów pod wpływem błędu prawnie doniosłego oraz skuteczność uchylenia się od skutków prawnych złożonych oświadczeń woli, żadne z jego roszczeń o zapłatę nie byłoby przedawnione.

Nie są natomiast uzasadnione zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 7 ustawy o kredycie konsumenckim w kontekście braku konsekwencji i instrumentalnego podejścia do przepisów prawa obowiązujących w dacie podpisania obu umów. W sytuacji bowiem, gdy twierdzenie powoda o zawarciu umowy pod wpływem błędu uzasadnione zostało przypisaniem konkretnej treści zawartym w umowach pojęciom ckk i rrsso, Sąd Okręgowy zasadnie podjął próbę ustalenia, czy w chwili zawarcia umów definicja tych pojęć wynikała z ustawy lub innych aktów wiążących pozwanego oraz jaka ewentualnie była jej treść. Wynik oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy w tym względzie Sąd Apelacyjny podzielił w całości podtrzymując pogląd, że nie można stawiać bankowi zarzutu nieuwzględnienia spreadu w ckk i rrsso. Nie jest więc zasadny zarzut naruszenia art. 355 § 2 k.c. Pozwany nie uchybił bowiem w tym względzie obowiązkowi działania wobec powoda - konsumenta z należytą starannością profesjonalisty. Obowiązek ten, zmaterializowany w roku 2007, nie może być oceniany przez pryzmat obecnie obowiązujących przepisów prawa chroniących w znacznie szerszym stopniu konsumentów – kredytobiorców. Nie może też być postrzegany, jako nakaz „odwodzenia” kontrahenta od zawarcia umowy, a pojęcia użyte w umowie – poddawane krytyce w świetle ich obecnie obowiązujących definicji ustawowych.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo wskazując na dwie podstawy takiego rozstrzygnięcia:

- nie doszło do okoliczności, o których mowa w art. 84 § 1 i 2 k.c. ponieważ powód nie pozostawał w takim błędzie, który umożliwiał skuteczne uchylenie się od skutków prawnych swoich oświadczeń woli;
- powód złożył oświadczenie w tym przedmiocie po upływie terminu, o którym mowa w art. 88 § 2 k.c. a zatem jego uprawnienie do uchylenia się wygasło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacji obie podstawy oddalenia powództwa są uzasadnione, choć po uzupełnieniu postępowania dowodowego należało nieco odmiennie rozłożyć akcenty przy stosowaniu prawa materialnego.

Przede wszystkim, także w świetle uzupełniających zeznań powoda, nie sposób uznać, by powód zawarł sporne umowy pozostając pod wpływem deklarowanego obecnie błędu. Dla ustalenia takiej wady oświadczenia woli niezbędne jest bowiem, by składający oświadczenie woli działał pod wpływem mylnego wyobrażenia o którymkolwiek składniku treści konkretnej czynności prawnej. Tymczasem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawierając umowy powód miał mylne

wyobrażenie dotyczące, nie tyle ich treści, co okoliczności przesądzających o decyzji o ich zawarciu, to jest tego, że zapewnią mu „tanie” kredyty. Przy czym, wbrew sugestiom zawartym w pozwie i oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli, powód nie analizował wówczas użytego w umowie pojęcia ckk. Rozumiał je intuicyjnie, jako sumę wszystkich kosztów, które poniesie w związku z zawarciem umów. Nie rozważał kwestii zaliczenia do nich spreadu, czy ubezpieczenia, a także ich znaczenia dla obliczenia rrsó. To, jakoby nie ujęcie ich w ckk i rrsó, mogło uzasadniać przypisanie pozwanemu wprowadzenia go w błąd, powód ustalił dopiero na podstawie zleconej przez siebie ekspertyzy. Przy czym nie poszukiwał wówczas źródeł swojego błędu w ustaleniu przez pozwanego ckk i rrsó, a ewentualnych powodów, dla których spłacanie kredytów przez 10 lat nie przyniosło rezultatów finansowych takich, jakie spodziewał się osiągnąć. Nie sposób więc uznać, że zawarte w umowach pojęcie ckk i rrsó miało dla powoda w chwili zawarcia umów znaczenie takie, jakie przypisał mu w oświadczeniu z 6 września 2017 r. To zaś, że powód kierując się rekomendacjami pośrednika uznał, że kredyty będą „tanie” i zdecydował się na zawarcie umów, nie uzasadnia stwierdzenia, że pozostawał w błędzie co do treści zawieranych czynności prawnych. Tylko zaś taki błąd jest w świetle art. 84 k.c. prawnie doniosły. Błąd sygnalizowany przez powoda nie dotyczył elementów zawieranej umowy kredytowej, a pobudki, która zadecydowała o zawarciu umów zarekomendowanych mu przez pośrednika i ich wyborze spośród dostępnej wówczas na rynku puli takich umów.

Powód nie udowodnił też w toku procesu, by to pozwany wywołał powołany przez niego błąd swoim (choćby niezawinionym) zachowaniem, wiedział o tym błędzie lub z łatwością mógł go zauważyć. Przyjmuje się, że wywołanie błędu w rozumieniu art. 84 § 1 k.c. wyczerpuje się przez każde zachowanie adresata oświadczenia, które po stronie składającego to oświadczenie skutkowało fałszywym wyobrażeniem co do treści czynności prawnej. Jak zaś trafnie ustalił Sąd Okręgowy, użyte w spornych umowach pojęcia ckk i rrsó nie były w nich zdefiniowane, a z braku definicji ustawowej, która wiązałyby wówczas bank w relacjach z pozwanym, powód nie miał podstaw do przypisania im znaczenia takiego, jakie nadaje im w chwili obecnej i w konsekwencji, do zarzucania pozwanemu nieprawidłowego ustalenia elementów wchodzących w ich zakres. Szczególnie, że zarówno koszt związany z ubezpieczeniem nieruchomości, jak i zapisy dotyczące zapewnienia sobie przez bank korzyści ze spreadu walutowego, były zawarte w treści umowy. Jak też wynika z przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy analizy dostępnych w tamtym czasie w obrocie definicji ckk i rrsó, zaliczenie do nich kosztów spreadu i ubezpieczenia nieruchomości nie było oczywiste. Z zeznań powoda wynika też, że przeświadczenie o „taniości” kredytu, zrodziło się z zapewnień pośrednika, a nie banku. Nie ma więc podstaw do przypisania pozwanemu wywołania błędu powoda lub niedołożenia należytej staranności skutkującego niewykryciem jego błędu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala też na ustalenie, że zarzucany błąd ma charakter istotny w rozumieniu art. 84 § 2 k.c. W dacie zawarcia spornych umów powód poszukiwał bowiem kredytu pozwalającego mu na odpowiednie inwestycje. Jego obecna deklaracja, że gdyby wiedział o deklarowanym błędzie, wybrałby inną umowę, nie jest wystarczająca. Szczególnie, że padła w momencie, w którym wady tzw. „kredytów frankowych” są przedmiotem burzliwej debaty publicznej, a sam powód wyjaśnił, że liczył na ustawowe rozwiązanie jego problemu. Równocześnie w toku zeznań nie umiał wskazać, z jakiej puli umów wybierał tę, którą uznał za odpowiednią. Stwierdził natomiast, że przy wyborze pierwszej umowy kierował się rekomendacją pośrednika i jego zapewnieniem, że jest tania i odpowiednia dla jego potrzeb, zaś drugą umowę zawarł wobec satysfakcjonującej go obsługi przy pierwszym kontrakcie. Ostatecznie zatem nawet zeznania powoda nie dają podstaw do przypuszczenia, że gdyby wiedział, iż pozwany nie uwzględnił spreadu i kosztów ubezpieczenia przy wyliczeniu w ckk i rrsó, co miało wpływ na ustalenie ich wartości, nie złożyłby oświadczenia o zawarciu spornych umów. Szczególnie, że przyjmuje się, iż nie ma błędu, jeżeli oświadczający znał otaczającą go rzeczywistość i rozumiał okoliczności, np. zawieranej umowy, ale wyciągnął z nich niewłaściwe wnioski i podjął niesłuszną czy też niekorzystną dla siebie decyzję (B. Lewaszkiewicz-Petrykowska [w:] Kodeks cywilny..., red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, kom. Do art. 88 k.c., nt 4).

W rezultacie, wbrew zarzutom apelacji, zaskarżony wyrok nie narusza art. 84 § 1 i 2 k.c. oraz art. 69 Prawa bankowego, jak również art. 355 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny zważył też, że przyjmuje się, iż "wykrycie błędu", o którym mowa w art. 88 § 2 k.c., należy rozumieć jako definitywne powzięcie wiadomości o błędzie, a nie możliwość uzyskania takiej wiedzy. O jego wykryciu można

mówić wówczas, gdy każda racjonalnie postępująca i należycie dbająca o swoje interesy osoba zdałaby sobie sprawę, że składając oświadczenie woli, działała pod wpływem błędu. Innymi słowy, gdy dana osoba poznała stan rzeczywisty co do okoliczności, która wpłynęła na treść czynności prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2017 r., III CSK 60/16, nie publ.). Przy czym ciężar dowodu w tym przedmiocie spoczywa na osobie, która powołuje się na błąd. W sprawie niniejszej jednak powód nie udowodnił, by zawarł sporne umowy pod wpływem takiego błędu, o jakim mowa w jego oświadczeniu z 6 września 2017 r., a ponadto, by taki błąd miał charakter błędu istotnego w rozumieniu art. 84 § 2 k.c. Co czyni jego oświadczenie bezskutecznym. O ile natomiast powód upatruje swojego błędu w przyjęciu, że zaoferowany mu kredyt jest co do zasady „tani”, co miało rekompensować przyjęte przez niego ryzyko kursowe, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powód nie wykazał, by oświadczenie to złożone zostało w terminu z art. 88 § 2 k.c., skoro ta okoliczność niewątpliwie była znana powodowi już wcześniej (powód liczył przecież na ustawowe rozwiązanie problemu „kredytów frankowych”).

W tym stanie rzeczy, wobec uznania, że apelacja powoda nie znajduje podstaw faktycznych i prawnych, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wskazaną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.